

# Robert Opora

---

## Współczesne modele resocjalizacji oraz perspektywy na przyszłość

---

Niepełnosprawność nr 8, 59-69

---

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Robert Opora**

## **Współczesne modele resocjalizacji oraz perspektywy na przyszłość**

W przygotowanym artykule opisuję współczesne podejścia do pracy resocjalizacyjnej. Wiele z nich realizuje się dopiero od niedawna i można stwierdzić, że wymagają dalszego udoskonalenia. Jednak wydaje się, że podstawowe założenia współczesnych podejść do resocjalizacji są spójne i przynoszą pożądane wyniki.

W praktyce resocjalizacyjnej obserwujemy bardzo różne efekty oddziaływań redukujących przestępczość (Hough 2004), co może stanowić źródło pojawiającego się co pewien czas sceptycyzmu wobec sensu resocjalizacji. Sceptyczna postawa społeczeństwa przejawia się w obawie przed przestępczością oraz odczuwanym przez społeczeństwo wrażeniem, że przestępczość wymyka się władzy państwowej spod kontroli. Zwłaszcza, iż dla celów populistycznych politycy chętnie nawiązują do wspomnianych opinii (Machel 2006).

Rządy niektórych państw, w poszukiwaniu skutecznych metod zapobiegania przestępczości, tworzą nieokreślone areszty dla osób podejrzanych o terroryzm, w których ludzie przez długi czas pozostają bez sądu, a nawet czasami fakt zaarrestowania nie jest ujawniany, dopóki sędziowie nie orzekną w sprawie danej osoby. Zachodnie kraje, które były pionierami praworządnego procesu sądowego oraz stały na straży praw człowieka, same praktykują skazywanie bez sądu. Skazani czasami pozostają w nieznanym miejscu, w upokarzających warunkach, a wykorzystywane metody przesłuchań określić można mianem tortur (Raynor, Robinson 2005). Wszystko to w imię walki z terroryzmem, w której nie ma jasno zdefiniowanych wrogów oraz nie ma określonych warunków decydujących o zakończeniu tych działań. W ramach walki z terroryzmem zasadne jest wyjątkowe ingerowanie w prawa człowieka, lecz nie w ten sposób.

Przekazywane społeczeństwu informacje nie sprzyjają argumentom przemawiającym za resocjalizacją. Przy utrzymujących się takich tendencjach społecznych i politycznych nie można wykluczyć, że resocjalizacja może zostać wyparta

przez inwigilację i stopniowo narastający przymus, znajdujące swoje uzasadnienie w ocenie zagrożenia.

Badania nad skutecznością oddziaływań resocjalizacyjnych są długotrwałym procesem prowadzonym przez praktyków i badaczy, z których jedni kierują się względami politycznymi, a inni tych aspektów nie uwzględniają. Kontekst polityczny może mieć istotne znaczenie dla wyników badań, przejawianej inicjatywy resocjalizacyjnej oraz ustawodawstwa, lecz nie ma decydującego wpływu na faktyczny kształt praktyki i podejmowanych badań.

### **Modele wyjaśniające zjawisko przestępczości**

Współcześnie dostrzec można dwa podstawowe modele wyjaśniające zjawisko przestępczości. Starają się one rozwiązać następujące kwestie: dlaczego ludzie popełniają przestępstwa, co dzieje się, że nie powracają do przestępczości, oraz jak powinna wyglądać praca resocjalizacyjna, aby skutecznie zapobiegać powrotowi do przestępstwa. Jeden z tych modeli można opisać jako model „deficytu możliwości konstruktywnego zachowania się”, a drugi model – „odpowiedzialności sprawcy”. Modele te wskazują na pewne zależności charakterystyczne dla tych dwóch podejść do zjawiska przestępczości.

W modelu „deficytu możliwości” spostrzega się popełnienie przestępstwa przez sprawcę jako wynik jego deprivacji, przez nie zapewnienie mu odpowiednich możliwości i źródeł istotnych dla prawidłowego funkcjonowania społecznego. Z tego powodu model ten koncentruje się na kierowaniu sprawców do instytucji, które, jak się przypuszcza, zapewnią mu te możliwości. Ten typ oferty resocjalizacyjnej głównie nawiązuje do zgłaszanych przez sprawcę niezaspokojonych potrzeb. Według tego modelu wielu sprawców wchodzi w konflikt z prawem ze względu na brak pewnych zasobów lub też zablokowanie im pewnych możliwości. Takie podejście zapewne zawiera wiele prawdy, lecz także pozwala sprawcom na prezentowanie siebie jako ofiar zaistniałych okoliczności oraz jako osób, które nie miały alternatywnych możliwości wobec zachowania przestępczego. Taki sposób myślenia może być również charakterystyczny dla sposobu, w jaki sprawcy opisują swój czyn. Sykes i Matza prawie 50 lat temu określili ten typ racjonalizacji mianem technik neutralizacji (1957). Przedstawili oni wiele wariantów tego procesu, z których wszystkie mają za zadanie spowodować, że planowany czyn przestępczy będzie bardziej uzasadniony w percepcji sprawcy.

Model podkreślający znaczenie odpowiedzialności sprawcy również uznaje wagę społecznych, środowiskowych i osobistych problemów, lecz traktuje je jako trudności, które zmuszają sprawcę do dokonania pewnego wyboru. Z tego modelu wynikają interwencje resocjalizacyjne, bazujące na konfrontacji i zmianie dotychczasowego stylu myślenia. Model ten w pracy resocjalizacyjnej akcentuje

pomoc sprawcy w planowaniu jasnych celów na przyszłość, nabycie umiejętności rozwiązywania problemów, kształtowanie poczucia własnej skuteczności oraz podtrzymanie motywacji do pokonania pojawiających się w życiu trudności. Takie podejście może czasami prowadzić do niebezpieczeństwa związanego z niedocenianiem ekstremalnych trudności, jakich doświadcza wielu sprawców. Zaletą tego podejścia jest prezentowanie przestępstwa jako zachowania możliwego do uniknięcia, a sprawców jako osób zdolnych do powstrzymania swojego zachowania.

### **Readaptacja społeczna**

W badaniach oceniających ewentualną powrotność do przestępstw, a przede wszystkim powinno się zwracać uwagę na dwie podstawowe kwestie. Pierwsza dotyczy postawy skazanego, a druga, tego czy nawiązał efektywny kontakt z instytucjami, których celem jest udzielenie mu pomocy w nauce prawidłowego pełnienia ról społecznych. Przyjęcie tych dwóch wymiarów jest bliższe modelowi odpowiedzialności sprawcy niż modelowi deficytu możliwości. Oba te podejścia w różny sposób tłumaczą zjawisko powrotu do przestępstwa. Model odpowiedzialności podkreśla, że ponowne popełnienie przestępstwa w przyszłości zależy od jego sposobu myślenia, natomiast model deficytu wskazuje na okoliczności, w jakich znajdzie się skazany. Zapewne to czy dany skazany powróci do przestępstwa, zależy od obu tych kwestii.

Według modelu podkreślającego odpowiedzialność sprawcy za swoje zachowanie proces powrotu do przestępczości zazwyczaj uwzględnia osobiste lub sytuacyjne trudności, które prowadzą do nieprzyjemnych stanów emocjonalnych (obniżony nastrój, złość). Wówczas zazwyczaj skazanym towarzyszą pesymistyczne przekonania co do możliwości poradzenia sobie z trudną sytuacją, w inny sposób niż przez naruszenie normy prawnej. Prowadzi to do tego, że ludzie poddają się i nie podejmują próby prospołecznego zachowania. Zamble i Quinsey (1997) uważają, że społeczne środowisko ma szczególne znaczenie w pierwszym okresie powstawania niedostosowania społecznego. Natomiast później, kiedy zachowania antyspołeczne stają się nawykowe, ich ponowne pojawienie się w większym stopniu zależy od indywidualnego stylu reagowania na sytuację, a nie od samej sytuacji. Takie stwierdzenia sugerują, że instytucje zajmujące się skazanymi opuszczającymi zakłady karne powinny podejmować oddziaływania skierowane nie tylko na środowiskowe problemy, jakie skazani napotykają w momencie wyjścia na wolność, lecz także powinny uwzględniać indywidualne style funkcjonowania tych osób, motywację, osobiste mocne strony oraz umiejętności, potrzebne do ich przewyciężenia. Ważne jest, jak skazani rozumieją siebie, sytuację, w jakiej się znajdują oraz swoje zachowanie.

Maruna w jakościowych badaniach opisał różnego rodzaju narracje i podzielił je na takie, które sprzyjają dalszemu kontynuowaniu przestępczości i takie, które wspierają prospołeczne funkcjonowanie (Maruna 2000). Ci którzy kontynuują życie przestępcze, zazwyczaj widzą siebie jako ofiary zaistniałych okoliczności, które nie miały wielkiego wyboru. Natomiast ci, którzy nie popełniają ponownie przestępstwa, spostrzegają siebie jako osoby mające kontrolę nad swoim życiem oraz mające wpływ na swoją przyszłość. Osoby niepowracające do przestępstwa mają również silne poczucie kontroli swoich planów życiowych (*tamże*). Na podstawie przeprowadzonych wywiadów wskazano, że osoby niepowracające do przestępstwa posiadają konstruktywną wizję przyszłości. Posiadają plany życiowe i są optymistycznie nastawione do rzeczywistości tych planów. Badania te pozwalają na sformułowanie wniosku wskazującego na to, że instytucje resocjalizacyjne powinny ukierunkowywać podejmowane przez siebie interwencje pomocowe nie tylko w stronę stwarzania odpowiednich możliwości funkcjonowania człowieka, lecz również na style myślenia tych osób. Celem oddziaływań resocjalizacyjnych powinny być sądy o rzeczywistości sprawców. Koncentrowanie się jedynie na problemach środowiskowych może być niebezpieczne. Wyłączne zwracanie uwagi na ograniczony dostęp do możliwości i zasobów środowiskowych oznaczałoby, że przestępstwo jest jedynie reakcją na środowiskowe trudności. Takie rozumienie przestępczości może wzmacniać przestępcze myślenie przejawiające się u sprawców spostrzeganiem siebie jako ofiar zaistniałych okoliczności. Personel resocjalizacyjny ma możliwość wyboru między wzmacnianiem myślenia chroniącego przed powrotem do przestępstwa a wzmacnianiem przekonań stanowiących wyzwalacz antyspołecznego zachowania. Oczywiście z punktu społecznego wskazane jest zastosowanie tej pierwszej strategii.

Z jednej strony instytucje udzielające pomocy postpenitencjarnej muszą mieć dobre rozeznanie na temat tego, co dzieje się wewnątrz zakładu karnego oraz powinni znać problemy skazanych, pojawiające się w momencie ich wyjścia na wolność. Osoby odpowiedzialne ze strony zakładu karnego za przygotowanie skazanego do wyjścia na wolność, chcąc pomóc skazanemu, muszą posiadać bank danych zawierający nazwy wielu różnych instytucji, z pomocy których zwolniony skazany będzie mógł skorzystać np. w sytuacji, gdy będzie miał problem ze znalezieniem miejsca zamieszkania, edukacją, zatrudnieniem czy leczeniem. W związku z tym, iż skazani opuszczający zakłady karne wymagają wieloaspektowej pomocy, konieczna jest integracja działań wszystkich instytucji nastawionych na pomoc skazanym w ich readaptacji społecznej.

## **Model bazujący na mocnych stronach sprawcy oraz na jego konstruktywnej aktywności w życiu społeczeństwa**

Model bazujący na mocnych stronach sprawcy oraz na jego konstruktywnej aktywności w społeczeństwie ma wiele wspólnego z modelem podkreślającym odpowiedzialność sprawcy za przestępstwo. Zarówno jeden i drugi model spozręga sprawcę jako aktywnego uczestnika w procesie resocjalizacji, a nie jako przedmiot oddziaływań resocjalizacyjnych, który cechuje się posiadaniem pewnych niezaspokojonych potrzeb i deficytów stanowiących źródło ryzyka zachowań antyspołecznych. Modele te głównie akcentują mocne strony skazanego, posiadane przez niego prospołeczne umiejętności i potencjał, jaki można wykorzystać w społeczeństwie.

Traktowanie skazanych jako potrzebujących i dręczonych przez doświadczane problemy blisko koresponduje z niektórymi ich przestępczymi racjonalizacjami i sądami. Natomiast spojrzenie na nich jak na osoby zdolne do wzięcia odpowiedzialności za swoje życie, pokonujące przeszkody oraz pomagające innym, podkreśla poczucie odpowiedzialności i własnej skuteczności tych ludzi.

Niektóre podejścia do resocjalizacji wprost traktują byłych skazanych jako ekspertów i ludzi zdolnych do wykorzystania swojego doświadczenia w pomaganiu innym. Niektóre programy resocjalizacyjne stawiają sobie za cel wprowadzenie skazanych do pełnienia ważnych z punktu widzenia społecznego ról przez pracę w hospicjach, domach opieki nad dziećmi z głębokim upośledzeniem, czy przygotowywanie przez skazane kobiety spektakli teatralnych poruszających ważne kwestie społeczne. Założenia te są zbliżone do idei wykorzystywanej w ruchu Anonimowych Alkoholików, polegającej na angażowaniu trzeźwiejących alkoholików, z dłuższym stażem abstynencji, do pomocy osobom nieradzącym sobie z własnym uzależnieniem. Na przykład w Kanadzie jest realizowany program na kształt działania grupy Anonimowych Alkoholików. W programie tym osoby po dłuższych karach pozbawienia wolności, opuszczające zakłady karne, otrzymują asystenta. Osobą tą jest były skazany, którego proces readaptacji społecznej powiodł się. Rolą tego asystenta jest bycie mentorem, doradcą i osobą wspierającą. Idea tego programu polega na tym, aby osoby opuszczające zakład karny mogły iść śladem byłych skazanych, których readaptacja społeczna powiodła się. To założenie jest podstawowym założeniem grup samopomocowych, w których pomaganie innym uznaje się za część własnego zdrowienia. Jednocześnie przypomina ono o korzyściach z życia zgodnego z oczekiwaniami społecznymi. Generalnie społeczeństwo oczekuje od sprawców brania odpowiedzialności za swoje zachowanie przez pozytywny udział w życiu społeczeństwa (Braithwaite 2001).

Toch wskazał, że angażowanie skazanych w altruistyczne aktywności sprzyja poznawczym zmianom i uczeniu się prospołecznych umiejętności (Toch 2000).

Idea ta wskazuje również na związek między sprawiedliwością naprawczą a resocjalizacją. Wymagane są tu dwa wyjaśnienia. Po pierwsze, odpowiedzialność, która bazuje na modelu podkreślającym mocne strony zakłada, że skazany rozumie pojęcie wolności człowieka jako podejmowanie decyzji. W modelu tym traktuje się skazanego jako osobę przewidywalną, nawet jeśli okoliczności, w jakich się znalazł, nie zależały od niego. Poziom odpowiedzialności skazanego za popełnione przestępstwo w pewnym stopniu może zależeć od tego, jakie są inne dostępne opcje oraz jakie są możliwości uniknięcia przestępstwa. Jednak proces podejmowania prospołecznej decyzji wymaga od osoby dużej determinacji i podjęcia wysiłku. Według Rosse nie jest to równoznaczne z procesem stawania się osobą odpowiedzialną (Rose 2000).

### **Odpowiedzialność sprawców a polityka**

Istotną kwestią wydaje się być sprawa przekonania polityków do idei resocjalizacyjnej. Jest to ważne przede wszystkim dlatego, że od nich w przeważającej mierze zależy polityka kryminalna. Oni decydują, na ile idee resocjalizacyjne znajdą odzwierciedlenie w przepisach prawnych, które między innymi stanowią podstawę funkcjonowania systemu resocjalizacyjnego. Trudno jest przekonać ludzi do idei, że przestępca to osoba potrzebująca, która nie otrzymała odpowiedniej pomocy. Takie myślenie wy pływa z modelu resocjalizacji, opierającego się na deficytach możliwości. Jeśli zamiast tego spojrzymy na resocjalizację jako na aktywność podejmowaną przez sprawcę w celu podniesienia lub odzyskania zdolności do prospołecznego funkcjonowania, wówczas mamy do czynienia z sytuacją, w której sprawca podejmuje aktywność pożyteczną dla społeczeństwa. Myślę, że taki punkt widzenia jest łatwiejszy do przekazania i przyswojenia przez polityków.

Jedną z wielu funkcji instytucji resocjalizacyjnych jest stworzenie sprawcy możliwości podejmowania aktywności społecznie użytecznej. W realizacji tej funkcji powinny uczestniczyć różne instytucje rządowe, samorządowe oraz pozarządowe. Idea ta nawiązuje do koncepcji społecznej umowy. Koncepcja ta sugeruje, że obywatele powinni podporządkować się obowiązującemu prawu, które wywodzi się ze zgody społeczeństwa i związanego z nim pojęcia suwerennej woli. Założenia tej koncepcji wskazują na szczególne znaczenie środowiskowych możliwości i zasobów dla formułowania realistycznych, osiągalnych, a zarazem pozbawionych przestępczej aktywności, celów. Koncepcja społecznej umowy sugeruje, że jeśli sprawca miał ograniczone możliwości prowadzenia życia zgodnego z normami społecznymi lub był poddany treningowi umiejętności antyspołecznych, to poprawa warunków środowiskowych stawia go bardziej na równi z innymi obywatelami, a nie w pozycji uprzywilejowanej. Jednak, aby idea

ta okazała się skuteczna, to sprawca powinien zostać przygotowany do odwzajemnienia się społeczeństwu przez prawdziwą próbę zmiany własnej osoby.

Wskazuje to na fakt, że polityka resocjalizacyjna będzie najbardziej efektywna, jeśli będzie dążyła do podniesienia dobrostanu społeczeństwa i jednocześnie oferowała pomoc wszystkim obywatelom, którzy jej potrzebują – łącznie ze sprawcami przestępstw. Takie podejście sugeruje także, że resocjalizację lepiej rozumieć nie jako zapobieganie powrotowi do przestępstwa, lecz jako promowanie i wspieranie aktywności wolnej od zachowań antyspołecznych. Resocjalizacja wówczas staje się działaniem podejmowanym przez samego sprawcę, a nie działaniem wobec sprawcy.

### **Moralny dyskurs resocjalizacji**

Na początku tego artykułu wskazałem, że obawy co do istnienia w przyszłości resocjalizacji są prawdopodobnie nieuzasadnione. Badania bazujące na idei resocjalizacyjnej oraz praktyka wskazują na szereg pragmatycznych przyczyn przetrwania resocjalizacji w przyszłości. W literaturze przedmiotu jest opisywanych także wiele indywidualnych i społecznych korzyści z podejmowanych oddziaływań resocjalizacyjnych. Jednak argumenty przemawiające za resocjalizacją nie dotyczą jedynie instrumentalnego pragmatyzmu. Dyskusje nad resocjalizacją pośrednio lub też bezpośrednio nawiązują do natury i wartości ludzi, relacji pomiędzy władzą a obywatelami oraz do praw człowieka. Dotyczą one również rozważań nad kwestią sposobu ewaluacji oddziaływań resocjalizacyjnych, np. instytucji kurateli sądowej. McWilliams (1989) uważa, że niektóre instytucje są istotne nie tylko ze względu na swoją działalność, lecz także ze względu na wartości, jakie reprezentują. Kuratela sądowa może być spostrzegana właśnie jako taka instytucja. Podobnie można powiedzieć o procedurach resocjalizacyjnych, mających szczególną wartość w systemie wymiaru sprawiedliwości, bez których system byłby uboższy pod względem moralnym, a co za tym idzie, mniej efektywny. Przekonanie co do szczególnej wartości człowieka, zasługiwania przez niego na własne prawa oraz wiara w potencjalną możliwość do zmiany siebie, są istotnymi ideami powstrzymującymi zwolenników punitywnego i eliminacyjnego podejścia w polityce kryminalnej. Przekonania te również stanowią ważny element wpływający na godne postępowanie z ludźmi w instytucjach zajmujących się sprawcami przestępstw.

Gajdus i Gronowska (1998) opisują prospołeczny model zakładu karnego, w którym dostrzega się podmiotowe, humanitarne traktowanie skazanych, z widoczną tendencją do zdecydowanego ograniczania dolegliwości wynikających z warunków więziennych, czyli do nie wzmacniania kary dodatkowymi dolegliwościami. W nawiązaniu do tego modelu Machel, analizując wyrażenia: „więzie-



nie readaptacyjne”, „więzienie reintegracyjne”, „więzienie prospołeczne” sugeruje, że system penitencjarny musi uwzględniać oddziaływania korekcyjne nakierowane na antyspołeczne postawy więźniów (Machel 2006).

Obowiązująca aktualnie idea resocjalizacji wymaga od personelu resocjalizacyjnego poznania osobistych właściwości sprawcy: jego potrzeb, słabości, mocnych stron, aspiracji, poznawczej i emocjonalnej percepcji świata. Z psychologicznego punktu widzenia takie podejście do osoby sprawcy jest trudne. Ludziom trudno jest utrzymać neutralizm afektywny wobec przestępców, powstrzymać chęć okrutnego ich traktowania czy ich degradacji. W przypadku, gdyby zabrakło idei resocjalizacyjnej w polityce kryminalnej państwa, wówczas stosunkowo łatwo rozprzestrzeniłaby się tendencja do punitywnego traktowania przestępców, a resocjalizacyjne oddziaływania zostałyby wyparte przez niehumanitarne i upokarzające praktyki. Tak więc zobowiązanie władzy do podejmowania oddziaływań resocjalizacyjnych pozwala na uniknięcie tych zagrożeń.

Garland (2001) dostrzega we współczesnej kryminologii dwie tendencje. Jedną z nich określa tendencją „ja”, która przyrównuje przestępców do pozostałych ludzi – normalnych, racjonalnych konsumentów. Drugą tendencję nazywa: „inni”, która określa przestępców jako groźnych wyrzutków, przerażających i obcych ludzi, dodatkowo wykluczonych i rozgoryczonych. Sam Garland wskazuje na potrzebę znalezienia elementu pośredniego pomiędzy tymi dwoma skrajnymi biegunami spostrzegania sprawców. Zapewne wypośrodkowanie tych dwóch tendencji sprawia, że percepcja sprawców jest bardziej realistyczna. Bo czy my zawsze jesteśmy normalni, racjonalni albo czy nigdy nie jesteśmy groźni, rozgoryczeni czy też w inny sposób antysocjalni?

Z kolei Hudson (2003) zastanawia się nad tym, dlaczego ludzie powinni respektować prawa osób, z którymi się nie identyfikują, co uzasadnia godne traktowanie ludzi, z którymi dostosowanemu społecznie człowiekowi trudno jest się utożsamiać. Zwłaszcza jeśli dodatkowo nie odczuwamy współczucia ani szacunku dla tych osób. Aby odpowiedzieć na te pytania przytacza ona koncepcję Richarda Rorty'ego, który twierdzi, że tym co jest potrzebne do godnego postępowania wobec drugiego człowieka, jest przyjęcie sentymentalnej postawy, która powinna przejawiać się w zdolności do dostrzegania podobieństw pomiędzy innymi ludźmi i sobą. Podobieństwa te powinny przeważać nad ewentualnymi różnicami. Rorty podkreśla, że podobieństwa, o których on myśli, nie mają dotyczyć uogólnień istoty ludzkiej natury, lecz mają uwzględniać codzienne podobieństwa typowe człowiekowi, takie jak: opiekowanie się rodzicami, dziećmi, smucenie się kiedy są krzywdzeni nasi bliscy (Rorty 1993, s. 129). Świadomość istniejących podobieństw najłatwiej można wykształcić wtedy, kiedy ludzie mają ze sobą kontakt.

Wszystkie te związki i podobieństwa mają służyć wyrażeniu wartości, jaką jest ludzka solidarność, z której wynika nie tylko idea resocjalizacji, lecz także hu-

manitarne podejście w polityce karania. Takie podejście daje możliwość stworzenia zorganizowanego i bezpiecznego społeczeństwa. Idea resocjalizacji dąży do urzeczywistnienia tych wartości oraz zwiększenia efektywności społecznych praktyk w zakresie wymiaru sprawiedliwości.

Aktualna wiedza, a w tym metodyka pracy resocjalizacyjnej, pozwalają na bardziej skuteczną pomoc sprawcom przestępstw niż to było kiedyś. Można powiedzieć, że praktyka społeczna związana z resocjalizacją nieustannie ulega zmianie, lecz leżące u jej podstawy idee pozostają wyjątkowo niezmiennie. Jakkolwiek zmiany będą dokonywane w systemie polityki kryminalnej, to w związku z przedstawionymi powyżej ideami wydaje się, że uzasadnione jest kontynuowanie idei resocjalizacji.

## Podsumowanie

Podejmowane badania w obszarze resocjalizacji powinny opierać się na modelach wielowymiarowych, uwzględniających wiele zmiennych niezależnych. Dlatego dotychczasowe, powszechnie stosowane metody testowania hipotez mogą nie być najlepszym sposobem rozumienia procesu resocjalizacji, który wymaga bardziej opisowej eksploracji oraz wykorzystania różnych metod oraz punktów spojrzenia. Tak więc testowanie jedynie hipotez bez badań opisowych może prowadzić do weryfikowania nieprawidłowych hipotez. Wówczas na przykład istnieje prawdopodobieństwo, że ewaluacja danego programu resocjalizacyjnego jest nieadekwatna, gdyż nie uwzględnia wszystkich istotnych aspektów funkcjonowania osób, do których był on skierowany.

Wiele ewaluacji podejmowanych oddziaływań resocjalizacyjnych uwzględnia szerszy model społecznych badań, lecz niestety osoby zlecające te badania, najczęściej urzędnicy oraz politycy, koncentrują się jedynie na interesującym ich jednym wąsko zdefiniowanym rezultacie. Stąd też należy podkreślić, że istnieje zapotrzebowanie na podejmowanie programów badawczych, które będą uwzględniały wielorakie aspekty rzeczywistości społecznej oraz będą miały charakter badań podłużnych śledzących losy przestępców poddanych resocjalizacji.

Istnieje konieczność przeprowadzenia dokładnych badań i opisu tych sprawców, którzy nie powracają do przestępczości. Dopiero wówczas, kiedy szczegółowo będziemy wiedzieli, w jaki sposób doszło do tego, że dana osoba została zresocjalizowana, będziemy w stanie powielać przykłady dobrej praktyki resocjalizacyjnej. W związku z tym konieczne jest sporządzanie precyzyjnych opisów pracy z indywidualnym przypadkiem, tworzenie i stosowanie programów resocjalizacyjnych oraz tworzenie wzorów sposobu orzekania.

Presja na naukowców zajmujących się przestępczością, aby szybko dostarczyli odpowiednich, prostych i wygodnych dla polityków odpowiedzi i argumen-

tów, będzie trwać tak długo, jak polityka karna będzie wykorzystywana do celów populistycznych oraz będzie narzędziem do manipulacji wyborcami.

Uważam, że zbyt rzadko próbuje się odróżnić w postępowaniu ze sprawcami przestępstw czystą kontrolę od współpracy w zakresie uczenia, od których to czynników w dużej mierze zależy skuteczność oddziaływań resocjalizacyjnych. Na przykład środki probacyjne mogą być rozumiane w kategoriach kontroli, bądź też resocjalizacyjnych aspiracji. Niestety dość często funkcjonują one jako mechanizmy kontroli zamiast stanowić narzędzia do społecznej reintegracji. Środki probacyjne stosuje się wobec tych sprawców, którzy stanowią niewielkie zagrożenie społeczne i orzeczenie wobec nich kary pozbawienia wolności, nie jest konieczne oraz jest zbyt kosztowne i dlatego zastosowano wobec nich środek probacyjny.

Odnoszę również takie wrażenie, że w Polsce oczekuje się natychmiastowych efektów resocjalizacyjnych. Instytucje przeznaczone do pracy z osobami przejawiającymi zachowania antyspołeczne pozostają pod polityczną presją. Próbują przejawiać wiele konstruktywnych inicjatyw, lecz często nie są w stanie realizować ich w odpowiedni sposób. Niekiedy podjęte inicjatywy zostają przerwane w trakcie ich realizacji, bez możliwości zweryfikowania efektów, np. ze względu na przerwanie ich finansowania. W pewnym stopniu w takiej sytuacji znajduje się kuratela sądowa w Polsce. Powszechnie mówi się o jej niesatysfakcjonującej różnie kręgi społeczne skuteczności i dominującej funkcji kontrolnej zamiast resocjalizacyjnej. W efekcie tego ponosi ona nieustanne koszty w postaci ciągłej reorganizacji, fragmentacji i niedługo nie będzie ona miała nic wspólnego z resocjalizacją. Traci ona swoją tożsamość, a może nawet będzie musiała zmienić nazwę, gdyż aktualna nazwa może w końcu przestać odzwierciedlać faktyczne jej zadania.

W przedstawionym artykule zamierzałem wskazać na złożoność oddziaływań resocjalizacyjnych oraz przedstawić sposób współczesnego myślenia, będącego podstawą dla podejmowanych i rozwijających się coraz subtelniejszych oddziaływań resocjalizacyjnych. W ostatnich latach w teoriach resocjalizacyjnych i kryminologicznych pojawia się wiele trafnych badań, ale obok nich także wiele nieprzekonujących i niewiele wnoszących do praktyki resocjalizacyjnej, koncepcji naukowych. Tak więc ewaluacja tego, co jest skuteczne w resocjalizacji i co jest obiecujące oraz określenie tego, z czego warto się wycofać, będzie zawsze aktualna, gdyż formułowane konkluzje w tym zakresie są konieczne i przynoszą pewien postęp.

## Bibliografia

- Braithwaite J. (2001), *Intention versus reactive fault*, [w:] *Intention in Law and philosophy*, red. N. Naffine, R. Owens, J. Williams, Ashgate, Aldershot

- Gajdus D., Gronowska B. (1998), *Europejskie standardy traktowania więźniów (rekonstrukcja standardów oraz ich znaczenie dla polskiego prawa i praktyki penitencjarnej) – zarys wykładu*, Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa „Dom Organizatora”, Toruń
- Garland D. (2001), *The culture of control*, Oxford University Press, Oxford
- Hough M. (2004), *Criminal Justice* 4,3, Special Issue: Evaluating the crime reduction programme in England and Wales
- Hudson B. (2003), *Understanding justice, second edition*, Open University Press, Buckingham
- Machel H. (2006), *Sens i bezsens resocjalizacji penitencjarnej – casus polski*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków
- Maruna S. (2000), *Making good*, American Psychological Association, Washington
- McWilliams W. (1989), *An expressive model for evaluating probation practice*, „Probation Journal”, 36, s. 58–64
- Opora R. (2010), *Współczesne modele resocjalizacji oraz perspektywy na przyszłość*, [w:] *W poszukiwaniu optymalnego modelu więzienia resocjalizującego*, red. Z. Jasiński, D. Widelak, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole
- Raynor P., Robinson G. (2005), *Rehabilitation, crime and justice*, Palgrave Macmillan, New York
- Rorty R. (1993), *Human rights, rationality and sentimentality*, [w:] *On human rights: The Oxford amnesty lectures 1993*, red. S. Shute, S. Hurley, Basic Books, New York
- Rose N. (2000), *Government and control*, „British Journal of Criminology”, 40, s. 321–339
- Sykes G.M., Matza D. (1957), *Techniques of neutralization: a theory of delinquency*, „American Sociological Review”, 22, s. 664–673
- Toch H. (2000), *Altruistic activity as correctional treatment*, „International Journal of Offender Therapy and Comparative Criminology”, 44, s. 270–278
- Zamble E., Quinsey V. (1997), *The criminal recidivism process*, Cambridge University Press, Cambridge

### **Current models of social rehabilitation and their future perspectives (Summary)**

In the article the author presents and evaluates current models of social rehabilitation. In his opinion crime may be described in terms of two models: “a deficit of possibility to constructive behavior” or “responsibility of an offender”. The first refers to unsatisfied needs of an offender. In the process of social rehabilitation an offender is placed inside the institution which is to give him a help in satisfying his needs. Yet somehow it seems risky to make an offender a victim of “the lack of power”. In the second model one attempts to make an offender competent to manage with difficulties and make the right choices. Employing the above mentioned models, the author analyses the problem of social re-adaptation and aims to create a model combining the virtue of the both basic models.